

Sygn. akt **II K 771/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2016r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie, Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Agata Gawlicka

Protokolant: Magdalena Błaszczuk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 31.03.2016r. i 24.06.2016r.

**sprawy S. G. s. Z. i J. zd. K., ur. (...), niekaranego,**

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 3 października 2015r. około godziny 20:00 w N. przy ul. L. znieważył D. K. słowami wulgarnymi powszechnie uznanymi za obelżywe oraz naruszył jej nietykalność cielesną w ten sposób, że ją opluł, szarpał za ubranie i popchnął wskutek czego uderzyła o barierę schodów straciła równowagę i spadła ze schodów

**tj. o czyn z art. 216 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

I. uznaje oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu, przy czym ustala, że oskarżony dopuścił się tego czynu w krótkich odstępach czas i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i czyn ten kwalifikuje z art. 216 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierza mu karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

II. na podstawie art. 41a §1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego na okres 3 (trzech) lat zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej D. K. na odległość mniejszą niż 50 m z tym, że ustala, że zakaz ten nie dotyczy zbliżania się do pokrzywdzonej w związku utrzymywaniem kontaktów z dzieckiem w zakresie niezbędnym do utrzymywania tych kontaktów, w szczególności w zakresie odebrania i oddania dziecka w związku z kontaktem ;

III. na podstawie art. 628 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, w tym wymierza mu 50 (pięćdziesiąt) złotych opłaty;

IV. na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki prywatnej kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem zwrotu poniesionych przez nią kosztów postępowania.

Sygn. akt II K 771/15

## UZASADNIENIE

D. K. i S. G. mają wspólne dziecko – A. G.. Aktualnie nie pozostają już w związku, jednak S. G. ma ustalone kontakty z dzieckiem i je realizuje.

W dniu 3 października 2015 r. S. G. miał ustalony kontakt z córką w godzinach od 15.00 do 19.30, jednak do tej godzinny nie odwiózł córki do mieszkania D. K.. W związku z powyższym, D. K. poprosiła swoją siostrę D. S., która przebywała wówczas z nią w mieszkaniu, żeby zadzwoniła do S. G., ta bowiem pozostawała z nim w lepszych relacjach. D. S. zadzwoniła do S. G. informując go, że minął już czas kiedy miał odwieźć dziecko do domu, na co odparł, żeby się

nie martwiła. D. S. przekazała to D. K., która słysząc te słowa zdenerwowała się, wyrwała telefon siostrze i powiedziała S. G., że jeżeli zaraz nie odwiezie ich córki do domu, zadzwoni po policję. Oczekwała około 5 minut i wezwała patrol policji, po czym wyszła przed klatkę schodową. Po około 5 minutach przyjechał S. G. z córką, więc D. K. zadzwoniła na policję, aby odwołać interwencję. Jednak S. G. zdenerwował się, kiedy usłyszał, że w ogóle wezwała policję i zaczął ją wyzywać słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe. Jednocześnie, trzymając córkę na rękach, udał się w kierunku klatki schodowej, by zanieść dziecko do mieszkania, a D. K. poszła za nim. Wchodząc po schodach S. G., który szedł pierwszy ponownie zaczął wyzywać D. K., porównując ją wulgarnie do jej matki. D. K. zdenerwowała się i również wypowiedziała się wulgarnie na temat matki S. G.. W reakcji na powyższe S. G. odwrócił się i opluł idącą za nim D. K., na co ta odpowiedziała również opluciem go. Wówczas S. G. zdenerwował się jeszcze bardziej, odwrócił się przodem i zaczął szarpać D. K. i popchnął ją na barierki poręczy, na skutek czego straciła równowagę i spadła z kilku schodów.

Słyszac zamieszanie na klatce schodowej D. S. wyszła z mieszkania i stała bezpośrednio przy drzwiach. Po chwili zobaczyła A. G., która wbiegła zapłakana do mieszkania i przytuliła się do niej, a dalej weszli S. G. i D. K.. D. K. powiedziała siostrze, że S. G. ją uderzył oraz pokazała jej zaczerwienienie na szyi, po czym zwróciła się do S. G. żądając, aby opuścił mieszkanie i ruszyła w jego kierunku, aby otworzyć mu drzwi. Wówczas S. G. odepchnął D. K., a następnie wyszedł z mieszkania.

D. K. udała się na izbę przyjęć szpitala (...) w N., gdzie lekarz ją badający stwierdził powierzchowne urazy szyi po stronie prawej, łuku żebrowego prawego i stawu skokowego prawego.

**Dowód:** zeznania D. K. – k. 46, k. 4, zeznania D. S. – k. 53, zaświadczenie lekarskie – k. 6

Oskarżony S. G. ma 38 lat, jest kawalerem, ma na utrzymaniu jedno małoletnie dziecko, na które jest zobowiązany alimentacyjnie w wysokości 500 zł. Alimenty płaci regularnie. Z zawodu jest ślusarzem, aktualnie bezrobotnym, pozostaje na utrzymaniu rodziców. Nie ma majątku, nie był karany sądownie, nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo.

**Dowód:** informacja z K. – k. 51, dane oskarżonego – k. 45

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że przywiózł córkę o 20.00, spóźniając się dosłownie 2 minuty. Kiedy wysiadł z samochodu D. K. zaatakowała go słownie. On szedł po schodach niosąc na rękach córkę, a D. K. go cały czas wyzywała, więc w końcu nie wytrzymał i kazał jej zamknąć mordę. To ją zdenerwowało, zaczęła go bić po plecach i kopać butami typu M. po nogach na wysokości kolan. Wówczas on tylko sięgnął ręką za plecy chcąc ją powstrzymać, ale jej nie szarpał ani nie popchnął. D. K. nie upadła na barierkę. Jak tylko weszła na górę powiedziała siostrze, że ją pobił, ale nawet ta siostra widziała że nic jej nie było. Oskarżony wyjaśnił, że nadarzyła się okazja do powtórnego wyłudzenia pieniędzy i że dla D. K. to chleb powszedni.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, są one bowiem nielogiczne i sprzeczne z zeznaniami D. K. i D. S. oraz zaświadczeniem lekarskim z dnia 3 października 2015 r.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że D. K. w swoich zeznaniach wskazywała, że to S. G. zaczął wyzywać pierwszy, kiedy dowiedział się, że wezwała policję. D. K. w swoich zeznaniach nie ukrywała, że zareagowała na te wyzwiska, a także na oplucie jej, nie starała się zatem przedstawiać siebie jedynie w pozytywnym świetle, tak jak oskarżony, który próbował dowodzić, że oskarżycielka go wyzywała, on zaś jedynie prosił ją aby się odczepiła. Po drugie należy wskazać, że całkowicie nielogiczne jest wyjaśnienie oskarżonego, że oskarżycielka biła go po plecach i kopała po kolanach butami typu M.. Po pierwsze należy bowiem zauważyć, że S. G. wchodził po schodach pierwszy, a D. K. szła za nim, a jest ona od niego o wiele mniejsza i niższa. Trudno więc sobie wyobrazić, w jaki sposób miałaby oskarżonego kopnąć w kolano, w dodatku tak mocno, aby miał ślad (a oskarżony utrzymywał, że miał ślad z prawej strony kolana). Najistotniejsze jest jednak to, że oskarżony szedł po schodach, niosąc na rękach niespełna czteroletnią, zapłakaną córkę stron i w ocenie sądu niemożliwym jest, aby oskarżycielka prywatnie kopała go wówczas w kolana narażając na upadek i tym samym upuszczanie córki. Jest to twierdzenie całkowicie niewiarygodne, żadna rozsądna osoba, żaden rodzic, nie postąpiłby

w ten sposób, narażając własne dziecko na wypadek. Dalej nie jest również możliwe, aby oskarżony jedynie sięgnął ręką za plecy, by powstrzymać oskarżycielkę. Jest to fizycznie niemożliwe, skoro siedł z dzieckiem na rękach i siedł przodem, był zatem wyżej co najmniej o stopień schodów i logiczne jest, że sięgając ręką przez plecy nie miałby szans w żaden sposób powstrzymać D. K.. Następnie zwraca uwagę, że oskarżony wyjaśnił, że nawet siostra oskarżycielki widziała, że nic jej nie jest, podczas gdy D. S. zeznała na rozprawie, że widziała i pamięta czerwony ślad na ciele siostry, który pokazała i który był efektem przemocy stosowanej przez oskarżonego.

W konkluzji sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne, jako nielogiczne i nie spójne z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd natomiast przypisał walor wiarygodności zeznaniom D. K., były one bowiem spójne, logiczne, konsekwentne, korespondowały z zeznaniami D. S. i zaświadczeniem lekarskim z dnia 3 października 2015 r. D. K. wskazywała, że oskarżony spóźnił się z odprowadzaniem dziecka, czemu on również nie zaprzeczał, zaś kłótnia między nimi wyniknęła, kiedy dowiedział się o uprzednim wezwaniu policji. Przedstawiła konsekwentnie przebieg zdarzenia i zachowanie oskarżonego, przy czym przedstawiony przez nią przebieg tego zajścia jest możliwy z punktu widzenia zasad logiki, odmiennie niż ten przedstawiony przez oskarżonego. Dalej należy wskazać, że nie starała się ona przedstawić wyłącznie oskarżonego w negatywnym świetle, wskazała bowiem, że ona także go wyzywała i opluła. Z powyższego wnosić należy, że nie próbowała niczego zataić i szczerze przyznała, że także zareagowała naruszeniem nietykalności cielesnej oskarżonego i znieważaniem go, co w zasadzie dowodzi, że złożyła zeznania prawdziwe. Odmiennie zaś postąpił oskarżony, który starał się dowodzić, że nie zrobił nic złego, właściwie oprócz zwrócenia się do oskarżycielki słowami „zamknij mordę”.

Ponadto relacja oskarżycielki znajduje oparcie w zeznaniach D. S., która co prawda nie widziała zajścia na schodach, ale słyszała zamieszanie, widziała płaczącą córkę stron, która pobiegła się do niej przytulić, widziała czerwone ślady na ciele siostry i widziała jak oskarżony odepchnął D. K., kiedy ta kazała mu opuścić mieszkanie. Nie ma żadnych powodów, by zeznaniom tego świadka odmawiać waloru wiarygodności, nie starała się bowiem przedstawiać oskarżonego w negatywnym świetle, opisała tylko te okoliczności których faktycznie była świadkiem, a jej relacja pozostaje spójna z zeznaniami D. K. i zaświadczeniem lekarskim z 3 października 2015 r., z którego wynika, że oskarżycielka miała na ciele powierzchowne obrażenia.

Za wiarygodne sąd uznał dowody z dokumentów, albowiem zostały sporządzone w przepisanej formie, przez uprawnione do tego osoby, a żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości ani zawartych z nich treści.

Bazując na tak ocenionym materiale dowodowym sąd uznał, że oskarżony wyzywając oskarżycielkę prywatną, popychając ją, szarpiąc i plując na nią dopuścił się czynu z art. 216 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd zakwalifikował zachowanie oskarżonego jako czyn ciągły, albowiem było ono rozciągnięte w czasie, a zachowanie wyczerpujące znamiona przypisanego oskarżonemu czynu zabronionego powtarzały się. Oskarżony wyzywał oskarżycielkę najpierw przy samochodzie, następnie na schodach, a naruszenie jej nietykalności cielesnej polegało najpierw na opluciu jej, a dopiero następnie na zepchnięciu ze schodów. Kierował nim jednak jeden zamiar, związany z określoną sytuacją.

Stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu jest średni. Za taką oceną przemawia okoliczność, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim i z niskiej motywacji, z chęci obrażenia i dokuczenia swojej byłej partnerce, jednak bez wyraźnego powodu. Tym niemniej natężenie wulgaryzmów nie było bardzo znaczne, podobnie jak i naruszenie nietykalności cielesnej i jej skutki.

Za przypisany oskarżonemu czyn sąd mógł wymierzyć mu karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Sięgając po karę najłagodniejszego rodzaju i ustalając jej wysokość na poziomie oscylującym wokół dolnych granic ustawowego zagrożenia (50 stawek dziennych, podczas gdy grzywnę można orzec w wymiarze od 10 do 540 stawek dziennych), sąd wziął pod uwagę na korzyść oskarżonego jego dotychczasową niekaralność (zapadł co

prawda przeciwko niemu wyrok warunkowo umarzający postępowanie o podobny czyn na szkodę D. K., upłynął już jednak okres 6 miesięcy od zakończenia okresu próby) oraz okoliczność, że utrzymuje kontakty z dzieckiem i płaci na nie regularnie alimenty. Na niekorzyść oskarżonego uwzględniono, że mimo stosunkowo młodego wieku i posiadania zawodu oraz pozostawiania w dobrym stanie zdrowia, oskarżony jest bezrobotny i pozostaje na utrzymaniu rodziców. Na niekorzyść oskarżanego sąd uwzględnił również, że popełnił on przestępstwo w obecności swojego małoletniego dziecka.

Wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu, wywrze na oskarżonego odpowiedni wpływ resocjalizacyjny i zapobiegnie popełnieniu przez niego przestępstwa w przyszłości.

Sąd nie rozważał możliwości odstąpienia od wymierzenia kary na podstawie art. 216 § 3 k.k., bowiem to oskarżony pierwszy wyzwał oskarżycielkę, ta zaś nie zachowywała się wobec niego wyzywająco, lecz jedynie dążyła do zgodnego z prawem wyegzekwowania przestrzegania przez oskarżonego ustalonych godzin kontaktów z dzieckiem.

Co do możliwości odstąpienia od wymierzenia kary na podstawie art. 217 § 1 k.k. sąd uwzględnił, że oskarżycielka odpowiedziała naruszeniem nietykalności cielesnej (opluła oskarżonego), jednak zakres tego naruszenia był znaczenie mniejszy, niż naruszenia, którego oskarżony dopuścił się względem niej, zatem odstąpienie od wymierzenia kary byłoby nieuzasadnione.

Nie zachodziły także w ocenie sądu przesłanki do warunkowego umorzenia postępowania karnego. Przemawia za tym przede wszystkim brak możliwości uznania, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest znaczny, a także postawa oskarżonego, który nie przeprosił oskarżycielki i nie okazał żadnej skruchy, a wreszcie jego dotychczasowy sposób życia, który pozwala wątpić, aby warunkowe umorzenie postępowania dawało gwarancję, że będzie on przestrzegał porządku prawnego.

Sąd orzekł o zakazie zbliżania się oskarżonego do pokrzywdzonej, bowiem z okoliczności sprawy wynika, że relacje między nimi są bardziej napięte i wzajemny kontakt wywołuje agresję słowną i fizyczną oskarżonego. Oskarżycielka w toku postępowania wskazała również, że oskarżony nachodził ją już w czasie trwania niniejszego postępowania, co dodatkowo uzasadnia potrzebę orzeczenia o zakazie zbliżania się. Strony nie potrafią się porozumieć, oskarżony nie panuje nad sobą, i poza kwestiami związanymi z kontaktami z dzieckiem, nie powinien zbliżać się do pokrzywdzonej. W ocenie sądu określenie zakazu zbliżania się na odległość 50 m zagwarantuje oskarżycielce spokój i brak bezpośredniego kontaktu z oskarżonym. Okres obowiązywania zakazu został ustalony na 3 lata, co w ocenie sądu jest wystarczające by ustabilizować sytuację między stronami i przyzwyczaić oskarżonego, że nie powinien zbliżać się do pokrzywdzonej, skoro ta sobie tego nie życzy.

Sąd nie uwzględnił wniosku oskarżycielki prywatnej o zasądzenie zadośćuczynienia na cel społeczny, bowiem kodeks karny nie przewiduje takiej możliwości. Zadośćuczynienie jest środkiem karnym mającym na celu naprawienie wyrządzonej stronie krzywdy, jego beneficjentem nie może więc być organizacja społeczna. Po drugie w ocenie sądu, nawet gdyby oskarżycielka złożyła wniosek o zadośćuczynienie na jej rzecz, to i tak nie zostałby on uwzględniony. W aktualnym stanie prawnym do orzekania o zadośćuczynieniu należy stosować przepisy prawa cywilnego, w tym min. przepisy o zasadach współżycia społecznego. W realiach sprawy pokrzywdzona odpowiedziała na znieważenia znieważeniem i na naruszenie nietykalności cielesnej, także naruszeniem, o co prawda mniejszym zakresie i mniejszych skutkach, ale z drugiej strony reakcja oskarżonego w postaci szarpania pokrzywdzonej i jej odepchnięcia, nastąpiła po tym, gdy ona go opluła. Nie usprawiedliwia to oczywiście ani nie dekryminalizuje czynu oskarżonego, należało to jednak uwzględnić przy ustalaniu, czy zachodzą podstawy do orzeczenia o obowiązku zadośćuczynienia z urzędu. Ponadto oskarżycielka nie wykazała, że doznała jakiegokolwiek krzywdy.

O kosztach postępowania sąd orzekł na podstawie przepisów przywołanych w punktach III i IV części wstępnej wyroku. Oskarżony jest człowiekiem stosunkowo młodym, zdolnym do pracy, nie ma więc żadnych powodów, by zwalniać go z kosztów sądowych.